

Krzysztof Winkler: Brexit a sprawa Polska – scenariusze na przyszłość

Z punktu widzenia polskich interesów fakt wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej jest niekorzystny. Tracimy partnera działającego dotychczas przeciwko dalszemu pogłębianiu procesu politycznej integracji – pisze Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „UniaEuropejska.pl”.

W referendum w 2016 r. Brytyjczycy zagłosowali za wyjściem z UE. Wypełniając wolę wyborców, w 2017 r. uruchomiono artykuł 50 Traktatu o Unii Europejskiej, opisujący procedurę wyjścia z jej składu. Negocjacje przyniosły przyjęcie 14 listopada 2018 r. umowy określającej warunki, na jakich Brytyjczycy mają wyjść z UE. Dotyczą one okresu przejściowego, rachunku, jaki Londyn ma zapłacić do budżetu unijnego, prawa obywateli unijnych znajdujących się w Wielkiej Brytanii i brytyjskich zamieszkujących w UE oraz awaryjne rozwiązanie, mające zapewnić niezakłócony przepływ ludzi i towarów przez granicę pomiędzy Irlandią Północną i Irlandią. Ten ostatni punkt okazał się istotny przy przyjęciu umowy przez Izbę Gmin. Określa on, że w przypadku braku wynegocjowania nowych warunków współpracy między Brytyjczykami a UE, aby uniknąć ustanowienia twardej granicy pomiędzy Irlandią Północną i Irlandią zostanie wprowadzone rozwiązanie pozwalające zachować brak kontroli. Obejmuje ono utworzenie jednolitego obszaru celnego, utrzymanie podobnych warunków prowadzenia działalności gospodarczej w UE i Wielkiej Brytanii. Jednocześnie Irlandia Północna będzie bliżej związana regułami unii celnej i wspólnego rynku z Unią Europejską. Jak wskazują zwolennicy twardego Brexitu oraz partia unionistów DUP, oznacza to faktyczne utworzenie granicy pomiędzy Irlandią Północną a resztą Wielkiej Brytanii. Ta ostatnia nie będzie mogła zakończyć uczestnictwa w tym planie bez zgody UE. Brytyjczycy nie będą również mogli zawierać samodzielnie umów handlowych z pozostałymi państwami spoza Wspólnot Europejskich.

Te fakty stały się podstawą do odrzucenia w trzech głosowaniach umowy w Izbie Gmin. Zatem nadal otwarte są inne scenariusze zakończenia procesu Brexitu. Można do nich zaliczyć wyjście bez umowy, odwołanie artykułu 50, ponowne referendum z pytaniem o pozostanie we Wspólnotach Europejskich, nowe wybory do Izby Gmin czy zmiana premiera w rządzie konserwatywnym. Wobec odrzucenia przez brytyjski parlament umowy wynegocjowanej przez Teresę May, zdecydowano się na przedłużenie artykułu 50, aby uniknąć problemów związanych z bezumownym wyjściem Wielkiej Brytanii. Dokonano tego dwa razy: przed 29 marca, pierwotnym terminem wyjścia Brytyjczyków z UE zdecydowano się na termin 12 kwietnia, dając czas na przyjęcie umowy. Ponieważ to nie nastąpiło, przesunięto termin na 31 października 2019 r., z możliwością wcześniejszego wyjścia, gdy umowa zostanie przyjęta przez parlament brytyjski. W ten sposób uzyskano czas na podjęcie decyzji, w jakiej formie Brytyjczycy chcą wyjść z UE, o ile w ogóle się na to zdecydują, i odsunięto perspektywę wyjścia bez umowy. Ten scenariusz jest postrzegany jako najbardziej negatywny w kontekście dalszej współpracy Londynu z UE.

Brexit ma również swój wymiar dotyczący państw członkowskich UE, w tym Polski. Z punktu widzenia polskich interesów fakt wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej jest niekorzystny. Tracimy partnera działającego dotychczas przeciwko dalszemu pogłębianiu procesu politycznej integracji. Dla Brytyjczyków UE to przede wszystkim organizacja gospodarcza zapewniająca dostęp do szerokiego rynku oraz wsparcie na arenie międzynarodowej wobec takich potęg jak Stany Zjednoczone czy Chiny. Dodatkowo działania rządów brytyjskich dążących do zachowania równowagi sił w UE, powodowały, że były one przeciwwagą dla rosnącej roli Niemiec i wspierającej ich Francji. Jeżeli proces wychodzenia zostanie zakończony jak planowano, ten wpływ przestanie istnieć. Również stanowisko brytyjskie wobec Rosji jest bliskie temu, jakie zajmuje Polska. Tradycyjna rywalizacja Wielkiej Brytanii z naszym wschodnim sąsiadem datuje się od XIX w. i Wielkiej Gry w Azji Środkowej. Krótkie epizody współpracy w czasie wojen światowych nie zmieniły zasadniczo nieufnego stanowiska brytyjskich rządów do Rosji.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaż darowiznę w dowolnej wysokości.

Elementem wzmacniającym rywalizację między nimi jest różny położenie geopolityczne obu państw. Rosja to mocarstwo lądowe, dążące do osiągnięcia przewagi na Światowej Wyspie, tj. Europie, Azji i Afryce, aby osłabić pozycję państw morskich, w tym Wielkiej Brytanii. Jej droga rozwoju i komunikowania wiedzie głównie na obszarach lądowych. Z kolei Wielka Brytania to państwo morskie, opierające swój rozwój na aktywności na morzach. Warto zwrócić uwagę, że już w 1919 r. Halford Mackinder, jeden z najważniejszych brytyjskich geopolityków zwracał uwagę na możliwość osłabienia wpływów Rosji przez stworzenie pasa państw buforowych oddzielających ją od Niemiec. Widział on w Rosji główne zagrożenie dla pozycji Wielkiej Brytanii. Natomiast współpraca Rosji i Niemiec może przynieść im znaczne korzyści ekonomiczne i polityczne. Wielu badaczy geopolityki postrzega ją jako zagrożenie dla takich mocarstw jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, z uwagi na połączenie potencjałów tych potęg lądowych. Polska w tej koncepcji jest widziana jako obszar, który należy podporządkować mocarstwu kontynentalnym, aby nie było przeszkodą w wymianie handlowej i współpracy politycznej. Brytyjczycy stają się wobec tego naturalnym sojusznikiem przeciwko tym państwom. Wobec tego brak Londynu przy ustalaniu polityki UE wobec wschodniego mocarstwa może doprowadzić do osłabienia sankcji lub nawet ich zniesienia przez państwa, które jak Niemcy czy Francja widziały często w Rosji partnera, a nie przeciwnika. Zmiana sytuacji w UE jest poważnym wyzwaniem dla polskiej polityki w tym obszarze, należy znaleźć nowe sposoby oddziaływania na politykę UE wobec Rosji, tak aby nie stracić wiele na ewentualnej współpracy największych państw unijnych z Moskwą.

Polityczne konsekwencje Brexitu w mniejszym stopniu dotkną relacji związanych z szeroko pojętym bezpieczeństwem, chociaż także na tym polu brak umowy regulującej wyjście Brytyjczyków z UE spowoduje ograniczenie współpracy służb specjalnych i policji. Obecnie współdziałanie to jest realizowane w ramach porozumień na poziomie unijnym. Brak regulacji dotyczących dalszej współpracy w przypadku wyjścia bez umowy przez Londyn zablokuje tę kooperację. Jest to

niekorzystna sytuacja dla całej UE, nie tylko dla Polski. Wielka Brytania wnosi bowiem duży wkład w działania na rzecz bezpieczeństwa kontynentu. Jej służby dostarczają znakomitą część informacji potrzebnych do zapobiegania przestępczości czy aktom terroru. Mają one świetne kontakty także poza UE ze służbami ze Stanów Zjednoczonych czy Australii. Ich doświadczenie w prowadzeniu operacji na całym świecie jest istotne dla podwyższenia poziomu bezpieczeństwa UE.

W kwestii bezpieczeństwa militarnego sprawa jest oczywista. Brexit nie wpływa na obecność Brytyjczyków w NATO i ich obecność na wschodniej flance sojuszu nie powinna być ograniczona. Obecnie dowodzą oni grupą bojową NATO w Estonii, w skład której wchodzi też oddziały z Danii i Francji, wchodzi też w skład takiej grupy w Polsce. Obecność w tych miejscach jest realizacją polityki zmierzającej do odstraszania Rosji i ostudzenia jej zapału do poszerzania strefy wpływów. Jest także w pewien sposób realizacją geopolitycznych założeń mówiących o konieczności ograniczania współpracy mocarstw lądowych w Europie.

Brak jest obecnie wiedzy na temat zasad handlu z Wielką Brytanią po zakończeniu Brexitu. Jest to czynnik ograniczający możliwość pogłębienia dobrych kontaktów handlowych. Szczególnie dla polskiego eksportu rynek brytyjski stał się atrakcyjny. Wyjście Wielkiej Brytanii z UE bez umowy mogłoby zatem odbić się niekorzystnie także na polskim handlu, choć oczywiście straty te weszłyby do ogólnych strat poniesionych przez gospodarkę Wspólnot Europejskich. Polska zajmuje 12. pozycję wśród największych importerów na Wyspy Brytyjskie oraz 20. wśród odbiorców brytyjskiego eksportu. Z kolei dla Polski jest to drugi cel pod względem eksportu zaraz za Niemcami. W imporcie towary pochodzące z Wielkiej Brytanii zajmują dziesiątą pozycję - dane za 2017 r. Powstanie nowych barier w handlu odbije się poważnie na polskim eksporcie. Stąd poparcie polskiego rządu dla umownego opuszczenia UE przez Zjednoczone Królestwo i budowania bliskich stosunków gospodarczych między obiema stronami po zakończeniu Brexitu.

Coraz bliższe stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi sprzyjają również pogłębianiu współpracy z Wielką Brytanią. Londyn od zakończenia II wojny światowej utrzymuje specjalne stosunki z Amerykanami. Są one podstawą brytyjskiej polityki bezpieczeństwa i także mają swoje znaczenie dla gospodarki. Stany Zjednoczone są największym partnerem handlowym Brytyjczyków poza UE. Wobec działań zmierzających do zacieśnienia współpracy polsko-amerykańskiej otwiera to dodatkowe pole do wzmacniania relacji z Wielką Brytanią. Może to być dobra podstawa budowania relacji dwustronnych. Przykładem wspierania takich relacji jest istniejące od 2017 r. Forum Belvedere, skupiające przedstawicieli środowisk naukowych i badawczych, biznesu, mediów, organizacji pozarządowych i kultury. Jest znakomitą okazją do wzajemnego poznania się i nawiązania osobistych kontaktów między przedstawicielami obu państw. Relacje te mogą zaowocować w przyszłości wspólnymi projektami politycznymi czy ekonomicznymi, istnieje także coroczne forum międzyrządowe. Kontakty te stanowią uzupełnienie współpracy w organizacjach międzynarodowych. Po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE nabiorą one dodatkowego znaczenia, staną się bowiem forum wymiany opinii na bieżące tematy i miejscem formułowania wspólnych działań w obszarze pokrywających się interesów.

Mimo pozytywnych relacji z Brytyjczykami należy pamiętać, że polityka międzynarodowa polega na realizacji własnych interesów. Polityka Wielkiej Brytanii na tym polu może być świetnym przykładem na to jak można je realizować w taki sposób aby wykorzystać nadarzające się okazje. Wspólne interesy w obszarze bezpieczeństwa, np. współpraca w NATO czy duża wymiana ekonomiczna pozwalają rozwijać dwustronne relacje. W dziedzinie bezpieczeństwa ich charakter zapewne pozostanie niezmienny, ale w obszarze gospodarki dalszy rozwój kooperacji polsko-brytyjskiej jest uzależniony od tego, jakie warunki wymiany zostaną ostatecznie wynegocjowane z UE. Jaki kształt ta współpraca przybierze, pokaże najbliższa przyszłość.